

niedziela, 14.11.2021

## Co czeka nas na końcu czasów? (Mk 13,24-32)

Dzisiejsza Ewangelia stanowi fragment najdłuższej mowy Jezusa zapisanej przez ewangelistę Marka. Jest ona nazywana mową eschatologiczną, gdyż dotyczy „rzeczy ostatnich” (gr. eschata), które mają wydarzyć się na końcu czasów. Czytając jednak słowa Jezusa zapisane przez ewangelistę Marka w rozdziale trzynastym, stajemy wobec trudności uchwycenia chronologii zapowiadanych przez Jezusa wydarzeń. Jezus na kilka dni przed swoją męką, śmiercią i zmartwychwstaniem – po ostatniej wizycie w świątyni jerozolimskiej, w której nauczał przez kolejne dni po swoim przybyciu do miasta świętego w Niedzielę Palmową – wygłasza proroctwo o zniszczeniu świątyni (Mk 13,2). Ta zapowiedź jest tak szokująca, że skłania najbliższych uczniów Jezusa (Piotra, Jakuba, Jana i Andrzeja) do zapytania Go już na osobności, po wejściu na Górę Oliwną, skąd rozpościerał się widok na wzgórze świątynną, o czas spełnienia się tego proroctwa (13,3-4). W wypowiedzi Jezusa trzeba rozróżnić między wydarzeniami zapowiadającymi koniec czasów a tym, co stanowić będzie rzeczywiście koniec czasów. Czytany dzisiaj fragment mowy dotyczy właśnie tego kulminacyjnego wydarzenia, które rozegra się na końcu czasów, „w owe dni, po tym ucisku” (13,24). Czego zatem możemy spodziewać się na końcu czasów?

Po pierwsze, końca obecnego czasu. Jezus sięga po język prorocki (przede wszystkim Iz 13,10; 34,14), by mówić o kosmicznych wstrząsach, które położą kres naszemu czasowi (Mk 13,24). W świetle pierwszego opisu stworzenia świata w Księdze Rodzaju o naszym czasie stanowi następstwo dnia i nocy wyznaczone przez stworzone przez Boga słońce i księżyc (Rdz 1,14-18). Zapowiadane przez Jezusa zaćmienie tych ciał niebieskich nie odnosi się do któregoś z możliwych zjawisk astronomicznych obserwowanych w naszym czasie, lecz wskazuje symbolicznie na koniec czasu, a w tym samym koniec świata w takim wymiarze, jaki znamy. Jezus powie dalej, że „niebo i ziemią przeminą” (Mk 13,31), co znajdzie echo w słowach św. Pawła o „przemijaniu postaci tego świata” (1 Kor 7,31). Koniec obecnego czasu potwierdzi tylko prawdę o naszej stworzonności, skończoności i tymczasowości.

Po drugie, przyjścia Syna Człowieczego, którego „ujrzą przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą” (Mk 13,26). Jezus ponownie odwołuje się do starotestamentalnych proroctw, których wypełnienie nastąpi ostatecznie na końcu czasów. Tym razem odnosi się wprost do proroctwa Daniela o Synu Człowieczym, który otrzyma od Boga wieczne panowanie i chwałę (Dn 7,13-14). Jezus już wcześniej przywoływał to proroctwo (Mk 8,38-9,1) i odniesie je bezpośrednio do siebie podczas procesu przed Sanhedrynem (14,62). Z tego też powodu zostanie oskarżony o bluźnierstwo, które stanie się powodem skazania Go na śmierć (14,64). Wszystko dlatego, że proroctwo o Synu Człowieczym w jednoznaczny sposób mówi o boskiej naturze tej postaci, której przyjście na końcu czasów położy ostateczny kres złu i zapoczątkuje wieczne panowanie Boga. Jeśli zapowiadany koniec czasów potwierdza tylko naszą stworzonność, to przyjście Syna Człowieczego stanowi o naszym nowym stworzeniu. Jezus ponownie sięga po język proroków, przez których Bóg zapowiadał zgromadzenie swego ludu przymierza rozproszonego na skutek wygnania asyryjskiego i babilońskiego. Prorocy wiele razy budzili nadzieję Izraelitów na powrót do ziemi obiecanej (np. Iz 11,11-16; 27,12; Ez 39,27; Za 2,10). Słowa Jezusa o „zgromadzeniu swoich wybranych z czterech stron świata, od krańców ziemi po kraniec nieba” (Mk 13,27) odnoszą się do całego stworzenia, które uwolnione ostatecznie od panowania zła, grzechu i śmierci będzie żyć w „nowej ziemi i nowym niebie” (Iz 65,17; 66,22; Ap 21,5) pod wiecznym panowaniem Boga.

Po trzecie, nieprzemijalności słowa Bożego. Jeśli Jezus zapowiada, że „niebo i ziemia przeminą”, to równocześnie stwierdza: „ale słowa moje nie przeminą” (Mk 13,31). Znowu prawda o przemijalności stworzenia, która u proroka Izajasza jest oddana metaforą ludzkiego

ciała jako trawy i polnego kwiatu. Tyle że „trawa usycha, więdnie kwiat, lecz słowo Boga naszego trwa na wieki” (Iz 40,8). Jezus zatem mówi o trwałości i wiarygodności słowa Bożego, co stanowi podstawę naszego ufego i pełnego nadziei spojrzenia na Jego słowa o końcu czasów. Nie chodzi tylko o słowa wypowiedziane przez Jezusa. On sam jest Słowem, które „stało się ciałem i zamieszkało między nami” (J 1,14). Jezus-Słowo nie przeminie. Dlatego też nasze życie, nasza przyszłość, nasza nadzieja jest w Jezusie, rodzi się w relacji z Nim, karmi mi się Jego słowem i ciałem. Obecny czas jest wciąż czasem ucisku, zmierzającym jednak do swego wypełnienia w Jezusie, w którym wszyscy stajemy się nowym stworzeniem. To nie jest wcale perspektywa dopiero końca czasów, o czym przypomina nam św. Paweł: „Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne minęło, a oto wszystko stało się nowe” (2 Kor 5,17).

Kiedy „wszystko stało się nowe”? Mowę eschatologiczną Jezusa można odczytywać na różnych płaszczyznach czasowych. Wypełnienie otwierającego go prorocтва o zniszczeniu świątyni jerozolimskiej (Mk 13,2) uczniowie Jezusa mogli odnieść do zburzenia jej przez wojska rzymskie w 70 roku po Chr. „Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko spełni” (13,30). Tyle że w innym miejscu, Jezus zapowiadając zburzenie świątyni, „mówił o świątyni swego ciała” (J 2,21). To dokonało się w śmierci Jezusa na krzyżu. Ale równocześnie w zmartwychwstaniu Jezusa i Jego wniebowstąpieniu wypełniło się prorocтво o Synu Człowieczym. Kiedy zatem czytamy dzisiaj słowa Jezusa o końcu czasów, potrzeba przyjąć zupełnie inną perspektywę czasową rozumienia zapowiadanych przez Jezusa wydarzeń. „Eschatologia zrealizowana” – „już, ale jeszcze nie teraz”. Te określenia pojawiają się w komentarzach do słów Jezusa wypowiedzianych w Ewangelii Janowej. Ale pasują również do dzisiejszej Ewangelii. Przez swoją śmierć i zmartwychwstanie Jezus położył kres obecnemu czasowi i dał początek nowemu stworzeniu. To jest zbawcze „już”, tyle że każde pokolenie, żyjąc w historycznym czasie, doświadcza owego „jeszcze nie teraz”. „Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie” (Mk 13,30). Stąd nasze ufne i pełne nadziei patrzyenie w wieczność Boga, z której przychodzi Jezus.

Rozważanie: Ks. prof. dr hab. Wojciech Pikor.

Pobrano za zgodą autora z [FB Wojciech Pikor](#).

Zapraszamy serdecznie do kontynuowania rozważań każdego dnia tygodnia. Rozważania dostępne są na [FB Wojciech Pikor](#).

[siteorigin\_widget class="RevSliderWidget"]/[siteorigin\_widget]